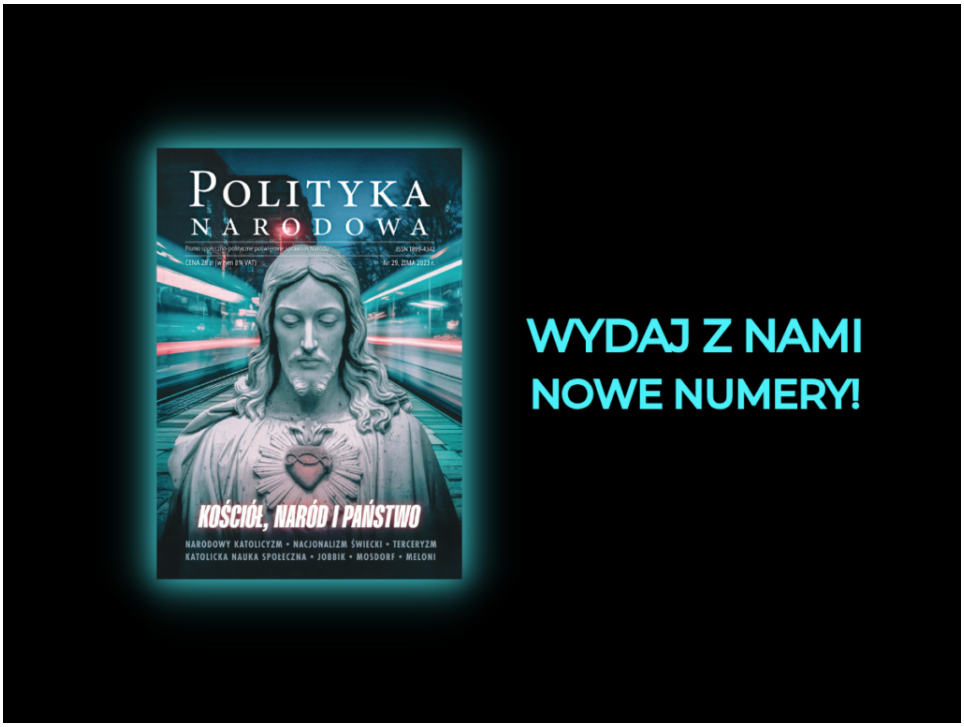
LOKALNIE · OPINIA

PROF. MAGDALENA ŚRODA ATAKUJĄC PAŃSTWO NARODOWE, GRA W ORKIESTRZE PUTINA

Jan Fiedorczuk · 10 lipca 2024



Na Ukrainie toczy się obecnie wojna imperializmu z ideą niepodległego, suwerennego państwa narodowego. Lewicowo-liberalni intelektualiści atakujący państwo narodowe nieświadomie działają w interesie Władimira Putina – największego imperialisty naszych czasów.

Prof. Magdalena Środa opublikowała niedawno wpis, w którym de facto oskarżyła państwo narodowe o to, że wespół z wielkimi korporacjami [sic!] jest odpowiedzialne za inwazję Rosji na Ukrainę oraz – tak w ogóle – wojny na świecie. Przytoczmy dłuższy fragment jej wpisu:

„Państwa narodowe stworzyły tak siermiężnie utkaną zasłonę ideologiczną (patriotyzm!!, ojczyzna!!, nacjonalizm!!, honor!!) zza której nawet jeśli widać, że giną ludzie, gwałcone są kobiety, że pożoga, śmierć i zniszczenie, to czym to jest w obliczu patriotycznych wzniosłości, które przesłaniają również gigantyczne interesu korporacji specjalizujących się w wywoływaniu i eskalowaniu konfliktów, bo handel bronią to bardzo intratna sprawa, a świat bez wojen to korporacyjny uwiąd... kto temu patriotycznemu interesowi położy wreszcie tamę?”

Tymi płytkimi przemyśleniami pozornie szkoda poświęcać czasu. Ot kolejny przykład akademika wypo-

wiadającego się na tematy, o których nie ma pojęcia. Kolejny przykład ideologicznego zaczadzenia, które prowadzi do konkluzji, że wszystko, łącznie z oddawaniem Rosji własnego terytorium, jest lepsze od patriotycznego ciemnogrodu, prawicowego patriotyzmu i nacjonalistycznych demonów. A jednak ten wpis warto wziąć pod lupę, gdyż między słowami jest w nim zawarty również inny przekaz. Jest on przejawem szerszej tendencji, która tli się gdzieś na obrzeżach publicznej debaty.

> Środowiska lewicowo-liberalne chcą wykorzystać obecny konflikt na Ukrainie do przeforsowania swoich postulatów, wśród których jest anihilacja suwerennych państw narodowych oraz przyspieszenie procesu europejskiej integracji. Wojna ma być potraktowana jako pretekst-taran do zglajszachtowania UE.

Jednak zwolennicy takiego kierunku nie tylko działają wbrew polskim interesom, ale również nieświadomie wspierają wizję świata Władimira Putina – wielkiego imperialisty, który nie potrafi pogodzić się z istnieniem suwerennego państwa ukraińskiego. Wpis prof. Środy jest tegoż doskonałą egzemplifikacją, ale przecież nie chodzi jedynie o nią. Od miesięcy obserwujemy toporną narrację środowisk progresywnych, którą można streścić w haśle „albo Bruksela, albo Moskwa", albo poddamy się europejskiej integracji, albo nas najedzie Rosja.

CZYTAJ TAKŻE: Polska albo będzie multietniczna, albo nie będzie jej wcale. Wizja nowego nacjonalizmu politycznego [POLEMIKA]

Imperializm vs. nacjonalizm

Regularnie możemy spotkać się z tezą dot. anachroniczności podziału prawica-lewica w dzisiejszym świecie. I faktycznie, jakkolwiek oba terminy zachowuje wiele ze swej mocy do dzisiaj, to już ewidentnie nie wystarczają do oceny sytuacji politycznej. Bo jak za pomocą tych kategorii analizować działalności Unii Europejskiej albo wojnę na Ukrainie? Co diada prawica-lewica mówi nam na temat globalizacji, polityki klimatycznej, konfliktu USA-Chiny czy problemów demograficznych? W wieku XIX rzeczony podział wydawał się w dużej mierze być wystarczający, jeszcze w wieku XX zachowywał on wiele ze swojej świeżości, jednakże obecnie konieczne jest uzupełnienie go o co najmniej kilka dodatkowych czynników. Jednym z nich jest konflikt między ideą imperializmu a nacjonalizmu czy też ideą budowy ponadnarodowego-/a-narodowego imperium a suwerennego państwa narodowego. To właśnie ta diada pozwala nam lepiej zrozumieć obecne przemiany w Unii Europejskiej, to ona też umożliwia nam spojrzenie na wojnę rosyjsko-ukraińską z nowej perspektywy.

Zanim jednak do niej przejdziemy, zdefiniujmy pojęcia. Za państwo narodowe rozumiemy tu tradycyjny organizm państwowy organizujący politykę w XX wieku. Jest to podmiot polityczny, w którym spoiwem jest „naród gospodarz". To, jak zdefiniujemy pojęcie narodu, odkładam tu na bok, gdyż w obecnej chwili jest to rzecz wtórna (swoją propozycję przedstawiłem niegdyś w tekście Naród jako wspólnota integralna). Istotą jest sam fakt, że idea Ojczyzny oraz aparatu państwowego nachodzą się, a dana wspólnota postrzega je jako „swoje" i jest gotowa ich bronić. Państwo narodowe, co należy nadmienić, jest ponadto osadzone na trwałych, stałych granicach. Takie państwo oczywiście może toczyć wojny z innymi krajami, jednak rzadko kiedy mają one wymiar totalny, konflikty dotyczą bardzo realnych, konkretnych

spraw – spornego terytorium, mniejszości narodowej, wpływów, kapitału, surowców etc.

Imperium tymczasem nie jest po prostu „dużym państwem", tylko organizmem działającym w ramach odmiennej logiki politycznej. Po pierwsze mieści w sobie wiele, w teorii, równoważnych ludów, przez co żaden z narodów nie jest gospodarzem. Imperium zatem albo faworyzuje któryś z narodów kosztem innych ciemiężonych, albo stopniowo degraduje je wszystkie do poziomu etni. „Sprawiedliwie" i po równo. Po drugie imperium jest napędzane quasi-mistyczną misją cywilizowania ościennych barbarzyńców, niesienia swojej uniwersalistycznej prawdy, co z kolei prowadzi do tego, że imperium nie ma stałych granic i nieustannie dąży do rozrostu. Imperium, które dotyka stagnacja, zaczyna obumierać. Dlatego imperia nigdy nie budują stałych granic – w strachu przed rozpadem muszą nieustannie dążyć do rozrostu. Dla państwa narodowego ten imperatyw jest niezrozumiały, państwo narodowe może i setki lat spędzić w tych samych granicach, gdyż nie jest owładnięte wizją ideologicznej krucjaty, tylko dbaniem o interes swojej własnej wspólnoty. Państwo narodowe jest „przyziemne" w tym znaczeniu, że dba o konkret – realną wspólnotę, a nie ideowy projekt.

> Logika narodowa i imperialna wyznaczają dwa odmienne porządki polityczne. W dłuższej perspektywie wydaje się niemożliwe, aby mogły one ze sobą koegzystować.

CZYTAJ TAKŻE: **Narodziny narodu. O „Wieszaniu" Rymkiewicza i nie tylko**

To patriotyzm ocalił Ukrainę

Uzbrojeni w tę perspektywę widzimy, że wojna na Ukrainie jest tak naprawdę przejawem konfliktu dwóch idei – ukraińskiego państwa narodowego oraz putinowskiego imperium. To, jaki mamy stosunek do samej Ukrainy i działań ekipy prezydenta Zełenskiego, jest tu właściwie bez znaczenia. To, że dwa państwa narodowe kierują się tą samą logiką polityczną, nie oznacza, że będą ze sobą współpracować. Widzieliśmy to na przykładzie konfliktu Warszawy z Kijowem w końcówce rządów PiS-u. Jednak fakt, że suwerenne państwa mogą być dla siebie konkurentami, jest jedynie potwierdzeniem tezy Dmowskiego o arenie międzynarodowej postrzeganej jako pole nieustannej bitwy, w której lepiej przystosowane narody ewoluują, a gorzej przystosowane odpadają z dziejowego wyścigu i się degenerują. Konflikt jest po prostu nieodzowną częścią polityki, a naszym zadaniem nie jest próba eliminowania samej idei sporu, co po prostu nakładanie cywilizowanych ram na niego.

Wróćmy jednak do tematu. Na Ukrainie z jednej strony ściera się rosyjski imperializm z ukraińskim patriotyzmem. Władimir Putin jest być może największym imperialistą naszych czasów i skrupulatnie od lat dąży do podporządkowania sobie ościennych państw. Jego słowa o tragedii, jaką dla świata był rozpad ZSRR – nadal pozostają w mocy w tym sensie, że wciąż wyznaczają tok jego rozumowania. ZSRR był ostatnią wielką manifestacją rosyjskiego imperializmu (uzbrojonego w siermiężną komunistyczną ideologię, ale jednak), a po jego rozpadzie wpływy Moskwy sukcesywnie spadały.

Ponadto Ukraina przetrwała inwazję z lutego 2022 roku wyłącznie dzięki przebudzeniu narodowemu, które obserwowaliśmy w ostatnich latach. To właśnie patriotyczne uczucie, rodzące się wśród Ukraińców, pozwoliło odeprzeć atak zdecydowanie silniejszej armii i sprawiło, że zachodnia pomoc mogła w ogóle gdzieś być dostarczona.

> Jeżeli wojna na Ukrainie nas czegoś nauczyła, to właśnie tego, że liberalne tezy o śmierci patriotyzmu, nacjonalizmu, narodów i suwerennych państw są zdecydowanie przedwczesne.

To, co obserwowaliśmy u naszego wschodniego sąsiada, było przecież zaprzeczeniem liberalnego wzorca, który zapanował na Zachodzie. Wzorca anarchizującego indywidualizmu i egoizmu. I tak, Ukraina to nadal państwo trawione wieloma problemami na czele z korupcją, ale to nie neguje bohaterskiej obrony ojczyzny w wykonaniu ukraińskiego narodu.

W orkiestrze Putina

Prof. Magdalena Środa pisze to, co pisze, nie ze swej wrodzonej naiwności, tylko dlatego, iż chce uzyskać określony efekt. Chce ona, tak jak wielu innych pupilków left-libu, wyzyskać wojnę na Ukrainie do osłabienia polskiego państwa narodowego.Wybór, jaki nam prezentuje prof. Środa, jest de facto następujący – albo rozpłynięcie się w unijnym morzu i pożegnanie z polską suwerennością, albo dalsze wojny, gwałty, pożoga i śmierć. Jest to jednak wybór fałszywy, którego jedynym celem jest zastraszenie polskiego społeczeństwa. Jeżeli nawet Ukraina posłuchałaby polskiej filozof i zrezygnowała z próby budowy narodowego, suwerennego państwa oraz oddała Putinowi część swego terytorium, to przecież nie jest to równoznaczne z zakończeniem rosyjskich roszczeń.

> Krytycy państw narodowych, zwolennicy ścisłej europejskiej integracji i budowy unijnego imperium tak naprawdę wspierają rosyjską narrację, zgodnie z którą w Europie nie ma miejsca na „małe" państwa narodowe.

To, że wysnuwają z tej tezy inny wniosek (imperium ma być unijne, a nie rosyjskie), ma już drugorzędne znaczenie, liczy się sam fakt niszczenia narodowej substancji. Każdy, kto w dzisiejszej dobie zwalcza patriotyczne odruchy Europejczyków, nie tylko zatem okazuje się być podkopującym morale Ukraińców pożytecznym idiotą Kremla, ale również złym doradcą dla samej Europy, dla której przyspieszona integracja przeprowadzona po trupach państw narodowych okaże się tragedią.

Unia Europejska, tak jak i Rosja, jest tworem imperialnym, a przynajmniej ma wyraźne ambicje, by takim organizmem politycznym się stać. Dzisiaj jednak wbrew zapewnieniom liberalnego mainstreamu wybór, przed jakim stoimy, nie brzmi „albo UE, albo Rosja", tylko „albo państwa narodowe, albo imperializm".

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/prof-magdalena-sroda-atakujac-panstwo-narodowe-gra-w-orkiestrze-putina/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć